

Ćma barowa – Korteż

Ten ponury bar
W zimie grzał, artystów kusił
W płynie spokój lał
Z dymem żal, a z lodem gorycz kruszył
Klientela wściekła, wielki post
Każdy łajdak wstęp ma, na swój koszt
Kiedy szkło tu pęka, pali most
A na dzisiaj tylko jeden plan
Byle nie osiągnąć tutaj dna
Tu dna
Za czyste sumienie,
Dziś do dna, do dna, do dna
Za światło i za cienie też do dna,
Do dna, do dna
By było jak dawniej znów choć raz,
Aż do dna, do dna
I za tych, co już na dnie są też do dna,
aż do dna, do dna
Ten ponury bar
W lecie stał, duszny, bez złudzeń
Późno, stygł już skwar
Pusty kadr, a stołki ciągle cudze
Ktoś szorował ladę, cicho klnąc
Inny szarpnął kable, wysiadł prąd
Gdy butelka pękła, spłonął most
I na dzisiaj tylko jeden plan
Byle nie osiągnąć tutaj dna
Tu dna
Za czyste sumienie, dziś do dna,
Do dna, do dna
Za światło i za cienie też do dna,
Do dna, do dna
By było jak dawniej znów choć raz,
Aż do dna, do dna
I za tych, co już na dnie są, też do dna,
Aż do dna, do dna

Czy wychylisz się by spojrzeć raz

Co na dnie masz?

Czy wychylisz się by spojrzeć raz

Co na dnie masz?

Co na dnie masz?

Co na dnie masz?



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych